Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pismo ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr., mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Sobota — Nro 105. — 6. września 1845.

Przegląd artykułów.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Jego Książęca Mość, Ksiądz Arcybiskup pragski, baron Schrenk, ofiarował znowu dla dotkniętych powodzią mieszkańców galicyjskich 200 zr. mon. konw.

Na ten sam cel przeznaczył drugi prezes gubernijalny i najwyższy ochmistrz koronny Królestwa czeskiego, Robert hrabia na Salmie Reiferscheid, 100 zr. m. k.

Prezydyjum c. k. Rządu krajowego podaje te dary dobroczynne do wiadomości publicznéj, wynurzając za nie najtkliwsze podziękowanie.

Z Prezydyjum c. k. Rządu krajowego.
W Lwowie dnia 1. września 1845.

Szesnasty spis darów

dla dotkniętych znowu powodzią mieszkańców galicyjskich.

U c. k. Urzędu obwodowego sądeckiego złożyli:

	zr.	kr.
Czerski, właściciel Zawady	1	—
Wilczek, proboszcz z Muszyny . . .	1	—
Bigosz, » z Piwnicznéj . .	1	—
Kurzweil, dzierzawca Ptaszkowéj . .	1	—
Czerniański, dziekan z Grybowa . .	1	20
Magistrat grybowski	1	—
Goławski, właściciel Stróżego niżnego	1	—
Hollena, właściciel Librantowéj . . .	1	—
Hojnacki, proboszcz z Berestu . . .	1	—
Parylowicz, » z Łabowéj . . .	1	—
Brunkala, » z Mogilna . . .	1	—
Rejowski, » z Barczyc . . .	1	—
Wieczorek, » z Tęgoborza . .	1	—
Racieński, właściciel Rąbkowéj . . .	1	—
Gabryelski, proboszcz z Łososiny dólnéj	1	—
Głąbiński, » z Ujanowic . .	1	—
Baron Gostkowski, właśc. Witowic dólnych	1	—
Hołubowicz, właściciel Podola . . .	1	—
Gnatkiewicz, proboszcz zbyszycki . .	1	—
Kowalski, » bruśnicki . .	1	—
Zdanowski, właściciel Jańczowa . .	1	—
Stobnicki, » Łyczanéj . . .	1	—
Zarzycki, » Brzanéj . . .	1	—
Krosińska, właścicielka Jankowéj, talara, bicia medyjolańskiego.		
Koczanowicz, właściciel Korzennéj. .	1	—
» » Świegocina .	1	—
Solarczyk, administrator parafii nawojowsk.	—	40
Trauczyński, właściciel Zabelcza . .	—	40
Dobrzyński, » Jastrzębiéj . .	—	40
Trembecki, » Bogoniowic . .	—	40
Karpińska, właścicielka Znamirowic .	—	40
Mniejszemi datkami	1	16

Szalaj Józef, właściciel Szczawnicy, z hrabiną Dębicką Celiną i panną Teklą Stojowską dochód z balu, połączonego

z loteryją fantową, do którego przyczynili się:

	zr.	kr.
Hrabia Dębiński Piotr	15	—
„ Konarski Ignacy	15	—
„ Romer	2	—
„ Drohojewski Seweryn . . .	5	—
Hrabina Karnicka Henryka	10	—
Hrabia Karnicki Roman	15	—
K. Z. x x x x x x x x x	15	—
Hrabina Dębicka Celina	10	—
„ Tarnowska Anna	2	—
Szeptycka Róża	10	—
Mysłowski Frańciszek	10	—
Chojecki Maxymilijan	10	—
Drużbacki Frańciszek	10	—
Gorajski Ludwik	2	—
Stojowski Jan	2	—
Koskowski Michał.	10	—
Bohdanowicz Orosz Józef	5	—
Kawecki Edward	2	—
Wiktorowa Julija	2	—
„ Józefa	2	—
Bogusz Stanisław	15	—
Piasecki Józef	15	—
Dzwonkowski Leon	15	—
Eyzenbach Józef	2	—
Kurdwanowski	2	—
Chrząstowska Maryja	5	—
Gross de Rosenburg, c. k. radca gubern.	5	—
Torasiewicz, c. k. koncepista gubernijalny	2	—
Bojarski Jan, c. k. komornik . . .	1	—
Wróblewski Józef	5	—
Baron Konopka Ludwik.	5	—
Drohojowski Tytus	5	—
Wiktor Apolinary	2	—
Brzeziński Dunin Adam	5	—
Puchalska	2	—
Załuski Kajetan	1	—
Milewska Elżbiéta	5	—
Stanisławski Maxymilijan, duchowny .	2	—
Osieciński Konstanty, „ . .	—	20
Mühlrad Wojciech	1	—
Hessner Marcin	1	—
Szlachta Wojciech	2	—
Göbel Ewa	1	—
Hahn Elżbiéta	5	—
Michalczewska Karolina	2	—
Baum	1	—
Witkowska Emilija i Pragłowska . .	2	—
Królicka Amalija	1	—
Jasińska Karolina i Antonina Pisz . .	2	—
Szalajowa Józefa	5	—
Helm Piotr	3	—
Gorczyński Julijan	10	—
Znamięcki Frańciszek	5	—
Szalay, właściciel szczawnicy . . .	25	—

	zr.	kr.
Radomski	2	—
Frenkel W.	—	40
Ciechulski Karol	2	—
Pieczonka Michał.	2	—
Nemethy Ludwik	1	20
Horowicz J. Mojżesz	1	—
Berski Wiktor	10	—
Dziewulski Michał	4	—
Kidoński Józef, duchowny	—	40
Kubata	1	—
Jerzabek	2	—
Bełżowski Leon	1	—
Tyrchowski Stanisław	—	40
Pruszyński	10	—
Bocheński, c. k. radca gub. i starosta .	5	—
Nadermann, c. k. komisarz obwodowy	3	—
Haidmann, „ „ „ „	2	—
Żuk Skarzewska	2	—
Z loteryi fantowéj w sali . 4 duk. i	145	40
Mniejszémi datkami	3	36

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Gazeta *Times* uważa teraźniejsze stanowisko Guizota, którego wewnętrznéj i zewnętrznéj polityce zawsze hołd oddawała, równie jak i jego kolegów, pomimo hałasu opozycyi, za dosyć mocne, i sądzi, że się obalenie teraźniejszego francuzkiego gabinetu licznym przeciwnikom, których pan Guizot ma tak wewnątrz jak i za obrębem izby, przynajmniéj na ten raz nie powiedzie. Jedyna zmiana, jakiéj się, jak mniema też pismo, zewszechmiar niezadługo spodziéwać można, to jest zastąpienie wojennego ministra Soult, który dla podeszłego wieku bynajmniéj już nie może czynić zadość swym powinnościom parlamentowym, niezachwieje bynajmniéj stanu gabinetu. Zresztą *Times* powątpiéwa bardzo o tém, aby marszałek Soult chętnie z swéj posady ustąpił; jednakże nie można się spodziewać, ażeby długo mógł się oprzéć naciskowi Bugeauda, którego za jego następcę wyznaczono; choćby się nawet utrzymał aż do rozpoczęcia posiedzeń izby jako nominalny naczelnik gabinetu, którego duszą jest Guizot. Co do Bugeauda dodaje *Times*, przytaczając jego srogą politykę w Algieryi, że on podług angielskich wyobrażeń o powinności, sprawiedliwości i ludzkości, raczéj na coś innego, niż na miejsce w gabinecie swego monarchy zasłużył.

Ponieważ dotychczas wszystkie przez rząd delegowane komisyje dla rozpoznania stanu

Irlandyi nie przyniosły ważnego rezultatu, przeto dziennik *Times* posłał teraz swego komisarza do Irlandyi z tém zleceniem, aby sam nareszcie się przypatrzył i o składzie tamtejszych rzeczy doniósł. Piérwsze z tych doniesień wyszło już w numerze z dnia 21go sierpnia. Jestto już trzeci wypadek, w którym dziennik *Times* podaje rządowi rękę i jako organ publicznéj opinii w tak niezwyczajny sposób z dobrą swą radą w pomoc spieszy. Dwa poprzednicze wypadki wydarzyły się podczas rozruchów w Walii i podczas głośnych zażaleń na obchodzenie się z ubogimi w Szkocyi.

Dziennik *Spectator* zawiéra następujący artykuł: »Wedle umiarkowanego oszacowania, koszta kolei żelaznych w Angli dotąd założonych, jakoteż i w skutek najnowszych koncessyj parlamentowych założyć się mających, wynoszą 150 milijonów funtów szterlingów; dochód *bruto* z tego kapitału, rachując 8 procentu wynosi 12 milijonów; z tego odciągnąć potrzeba 4,200,000 funtów szt., jako 35 procentu na koszta utrzymania (jest to najniższe przypuszczenie wszystkich przedsiębierstw), czysty zysk zatém wyniesie 7,800,000, to jest niespełna 5 ⅟₄ procentu od włożonego kapitału. Czyli innemi mówiąc słowami: na to aby akcionaryjusze wszystkich gotowych już, i założyć się mających kolei żelaznych mogli mieć w dochodzie 5 ⅟₂ procentu od włożonego kapitału, trzeba koniecznie, by publiczność angielska wydawała rocznie dwanaście milijonów funtów szterl. na same przejazdki po kolejach żelaznych. Słowo Milijon wymówić bardzo jest łatwo, lecz nie zawsze pamięta się przytém na to, co słowo to wyraża. Wymaga to trochę natężenia, aby mieć należyte pojęcie o wielkości summy, która ma być rocznie wydana na podróże po kolejach żelaznych, na to tylko, żeby naszym spekulantom zabezpieczyć mierny przynajmniéj dochód z ich kapitału. Niechaj tylko kto spróbuje rachować głośno i wyraźnie od jednego aż do milijona, a przekona się, że mu z trudnością przyjdzie w godzinie jednéj przerachować do tysiąca, że zatém trzebaby sto dni na to, rachując na dzień dziesięć godzin, aby doprowadzić do milijona. Mechaniczna praca rachowania i kładzenia sztuka po sztuce milijona szufrynów, po 3600 sztuk na godzinę, zabrałaby przecie przy dziesięciogodzinném co dzień zajęciu, cały miesiąc czasu. Całkowity zarobek 1830 rolników, mających 7 szylingów na tydzień, przez lat trzydzieści (nie wyjąwszy nawet dni świątecznych) nie wyniesie jeszcze milijona funtów szterl.; całkowity zarobek 640 rzemieślników po 20 szylingów na tydzień, gdyby nawet ci ludzie pracowali bez ustanku i bez wytchnienia, w takim samym przeciągu lat nie dosięgnałby jeszcze milijona całego; pensyja 90 angielskich oficerów sztabowych po jednym szterlingu na dzień, przez lat trzydzieści zbierana, nie wyniosłaby jeszcze jednego milijona. Tyle to roboty, trudów, niebezpieczeństw i walk z żywiołami; tyle cierpliwéj, wytrwałéj, mniéj lub więcéj wartującéj pracowitości, — tyle waleczności, o ile ta może być przez pieniądze reprezentowana — można nabyć za jeden milijon funtów szterl. I nasi żelaznokolejowi spekulańci rachują na to, że takich dwanaście milijonów będą mogli wyciągnąć co roku z kieszeni publiczności; innemi słowy, rachują na to, że dwanaście milijonów ludzi, to jest połowa ludności, trzech Królestw mężczyn, kobiét i dzieci (rachując 1 ⅟₂ penny za milę) co roku 160 mil ujedzie po kolejach żelaznych, i zapłaci im po 20 szylingów od osoby; albo że z milijona osób w przeciągu roku każda 1920 mil ujedzie, i im po 12 funtów szterl. zapłaci; albo też spodziewają się nareście że 120,000 ludzi odbywać będą rocznie 16,000 mil po kolejach żelaznych, i każdy z nich zapłaci im 100 funtów szterl. Przytém i to trzeba mieć na uwadze, że jazda po kolejach żelaznych, stanowi część tylko wszystkich sposobów podróżowania całego narodu. Nasze koleje żelazno gotowe i przyszłe, zajmują tylko połowę całéj powierzchni i ludności Wielkiéj Brytanii; muszą one jeszcze odbyć konkurencyję ze statkami parowemi, omnibusami, powozami najemnemi, własnemi pojazdami. I więcéj jeszcze; koszta podróży nie kończą się na nabytym bilecie do jazdy po żelaznéj kolei; po największéj części trzeba jeszcze zapłacić za dojechanie do téj kolei, i za odwiezienie z niéj. Nasi sangwiniczni spekulańci nie ważą tego wszystkiego, ale machlerze i ajenci handlu akcyjami kolei żelaznych, nieraz pytają się sami siebie z nietajoném zadziwieniem: »Zkąd też mają się brać ci wszyscy podróżujący?« W prawdzie utrzymują że przy wzmagającéj się łatwości podróżowania, liczba korzystających z kolei żelaznych wzrastać będzie do nieskończoności. Teoretyczne to przepuszczenie potwierdzało się dotąd w zastosowaniu praktyczném, ale niemniéj przeto ma swoje granice konieczne. Podróże się odbywają, nie dla podróży saméj, ale dla zarobku lub też przyjemności — aby pieniądze nabyć, lub pieniądze wydać. Ale jakież możliwe ułatwienie przewożenia może spowodo-

wać ludzi do podróży, jeżeli tych dwóch zabrakuie powodów? Przy tém niezmierném wydawaniu kapitałów na koleje żelazne, trzebaby przypuścić, że na przyszłość całe klassy Anglików będą mieszkać na kolejach, jak niektóre klassy Chińczyków przepędzają całe życie na kanałach. Ażeby spekulacyje kolei żelaznych były korzystne, trzebaby żeby większa część ludności była ciągle w locie i w drodze. Śmiałość i rozprzestrzenienie wszystkich przedsiębierstw kolejowych daje zapewne nadzwyczajne wyobrażenie o źródłach zamożności Wielkiéj Brytanii; ale sam ich ogrom cięży już na wyobraźni, gdy tymczasem ten wieczny niepokój, i ruch szybki jak łyskawica, który w wielkiéj części ludności przypuścić potrzeba (jeżeli spekulacyje mają wypaść z korzyścią), wzbudzają na samą myśl o nich prawdziwy zawrót głowy."

Francyja.

Z Paryża dnia 25. sierpnia. Od kilku dni nastała u nas nareszcie piękna pogoda, która zdaje się że potrwa, a więc teraz będzie można zupełnie pozwozić zboże z pola. Ale też było bardzo na czasie, bo inaczéj byłaby wielka część zbiorów przepadła. Ceny chleba, które już znacznie zaczęły iść w górę, spodziewamy się że teraz znowu spadną, i przyjaźniejsze dla pracujących klas na przyszłą zimę przedstawią się widoki. Jeżeli teraźniejsza temperatura z pięknem słońcem potrwa cztéry tygodnie, tedy i winogrona zupełnie dojrzeją. Przez długo trwające deszcze, po których teraz nastało ciepło, poprawiły się znacznie łąki, tak, iż się teraz nadzwyczaj obfitéj otawy spodziewać można. Wszystko przyniéra w ten sposób jeszcze lepszą postać niźli się spodziewano.

—— Dnia 26. sierpnia. Na pogłoski o zasłabnięciu Króla odpowiadają wiadomości z zamku Eu, że Król używa ciągle z swoją familiją z tegoż zamku przechadzki, i że wiejskie okolice zwidza, przytém jest czérstwy i dobrze wygląda.

Izba parów liczy teraz 305 członków, między którymy 210 jest takich, którzy po 13. sierp. 1830, a więc pod rządem Ludwika Filipa, zostali mianowani.

Rząd francuzki zamierza posłać do północnéj Europy urzędników marynarki dla zakupienia na budowę okrętów drzewnego materyjału, w miejsce tego, który się spalił w Tulonie.

Niedawno temu dali wyborcy obwodu Lisieux swemu zastępcy, ministrowi Guizot, który w swych dobrach Val Richer bawi, w giełdzie zbożowéj w St. Pierre-sur-Dives ucztę. Pan Legrand, burmistrz z St. Pierre, spełnił toast za zdrowie Guizota. Rzekł on w swéj mowie między innémi: "W obec tak wielkiéj niesprawiedliwości, i tak wielkiéj nierzetelności przeciw naszemu zastępcy w parlamencie, możemyż pozostać zimnymi i obojętnymi, my jego przyjaciele, jego wielbiciele, jego ziomkowie przez wolny wybór? Nie, Mości panowie! Pomścijmy się zań za wszystkie obrazy, za wszystkie potwarze! My znamy jego przywiązanie do Francyi; już poświęcił dla niéj spokojność i zdrowie, a nawet gotów poświęcić swe życie, by prawne skutki rewolucyi lipcowéj urzeczywiścić." — Pan Guizot podziękował za toast, który za jego zdrowie spełniono, a potém rzekł: "Na te żywe, a często dotkliwe zaczépki nigdym się nie uskarżał i nigdy uskarżać nie będę. Jestto warunek publicznego życia w wolnym narodzie. A jeżli z jednéj strony zaczepiają mnie, to z drugiéj strony doznaję obrony. Rozważmy Mości Panowie, politykę, któréj ja bronię, w jasnych jéj wynikłościach. Czegoż chcieliście Wy wszyscy, czegoż chciała Francyja w roku 1830? Oto chciała odeprzéć nieprawne, nierozsądne targnięcie się na nasze ustawy i swobody; chciała krajowi zabezpieczyć jego słuszny udział w rządzie i zjednać mu przynależną ważność w świecie; chciała wewnątrz konstytucyjny nasz system, a za granicą nasz honor ustalić; chciała z potrzeby a nie z dziwactwa wykonać stanowczy czyn zwierzchnictwa wewnątrz, a narodowéj niepodległości zewnątrz bez puszczania się na nowo w zawód rewolucyj domowych i zagranicznych wojen; chciała wolność ocalić i porządek utrzymać; chciała zachować pokój, dysponując sama jedna rządem i krajem. Od czasu tych wielkich dni upłynęło lat piętnaście. My nie jesteśmy wczorajsi, my mamy prawo mówić o doświadczeniu. Jakże to się działo? Cóż się stało od roku 1830? Wewnątrz rozwinął się reprezentacyjno-konstytucyjny system, i rozwija się codziennie wolno i bez przeszkody; kraj miewa regularnie i skutecznie w swych własnych sprawach udział; ustanowione przez konstytucyją władze państwa działają zgodnie w jednym celu. Oto zaiste konstytucyjny system, monarchija podług konstytucyi. A co do zagranicy, nie widzicież dokładnie, że cel wielkiego aktu z roku 1830 istotnie jest osiągniętym, że rząd naszego kraju jest nietylko zupełnie niepodległy w Europie, lecz nawet że Europa, rządy i ludy obchodzą się z nim z wielkiém poważaniem i we wszel-

kich okolicznościach dokładnie i przyzwoicie z nim się naradzają? A państwa konstytucyjne, które około nas powstały, które Europa tak jak nas poważała, które się pod opieką rozpoczętéj przez nas agitacyi i utrzymanego przez nas porządku coraz bardziéj wzmacniają, które nadając sobie lub zmieniając swoje konstytucyje, starają się takowe uczynić do naszéj podobnémi — Belgija, Hiszpanija i Grecyja, nie sąžto żywe dowody działalności, wpływu i że o tém z chlubą nadmienię, nie sąžto dowody zasłużonéj przewagi, jaką Francyja na zagranicę wywiéra, dla dobra wolno-myślnéj i umiarkowanéj polityki, która nowe potrzeby ludzkie i wieczne warunki społeczeńskiego porządku pojmuje? Owoż to wszystko wykonano i wykonywa się codziennie bez przemocy, bez wojny. Oto są, Mości Panowie, warunki naszéj polityki konserwacyjnéj. Pozostańmyż przy téj polityce pokoju. Partyja konserwacyjna niechaj da przykład, a najdrobniejsze jak i największe interesa nasze, wszystkie familije w skromném swém kole, równie jak i państwo w świetnem swém przeznaczeniu i jednakowe owoce i jednakowy zaszczyt osiągną.«

Holandyja.

Z Hagi dnia 23. sierpnia. Orkan przeszłego tygodnia zrządził także na wielu punktach Holandyi wielkie spustoszenia. Szczególniéj w Fevenbergen srożył się straszliwie, rozwalił 11 domów a 126 uszkodził mniéj więcéj. Kilka osób znalazło śmierć pod gruzami rozwalonych domów, podczas gdy wielu innych mniéj lub więcéj lekko uszkodzeni zostali. —

Szwajcaryja.

Rząd Zurychski nadał dnia 23. sierpnia panu doktorowi Steiger »prawo obywatelstwa, i pod zachodzącémi okolicznościami uwolnił go zapłacenia taxy.« Otóż (dodaje *Gazeta federacyjna*) podarek, który spotkał p. Steiger, zaraz na drugi dzień po rozwiązaniu Sejmu! — Dziennik zaś *Freie Rhätier* mówi o tém tak: »Aczkolwiek Zurychska ustawa przypuszcza to, jednakże postępek ten uważamy za nieroztropny, gdyż on przyczynia się jedynie do tego, by w mieszkańcach Lucerny i ich spółprzymierzonych obudzić nową nienawiść, a przecież rządzącemu kantonowi Zurych powinno bardzo zależéć na unikaniu tego wszystkiego, coby w téj krytycznéj chwili natężone umysły bez potrzeby rozjątrzyć mogło. Steiger ma w Zurychu bezpieczne schronienie, oto jest wszystko, czego tak on jak i wszyscy, którzy mu dobrze życzą, w rozsądny sposób żądać mogą. A więc nadanie prawa obywatelstwa nie jest w téj chwili niczém innem, jak tylko haniebną demonstracyją partyi, która, jakeśmy nadmienili, rządzącemu kantonowi Zurych najmniéj przystoi. — Zdaje się, że w Szwajcaryi nie masz obecnie innéj polityki, jak tylko ta, aby sobie nawzajem wszelkiémi sposobami na przekorę czynić.

Wychodzący w Bernie *Verfassungsfreund* donosi, że Steiger obrał sobie teraz ostatecznie Bernę za siedzibę, gdzie się na przyszłość jako lékarz swemu powołaniu oddawać będzie.

Niemce.

Z księztwa sasko-koburgsko-gotajskiego. Angielska Królowa Wiktoryja przybyła dnia 27. sierpnia wieczór ze świtą i w towarzystwie książęcego dworu do letniego pałacu Reinhardsbrunn. Zaproszona przez księcia Meiningen skiérowała swą drogę na Meiningen i była tamże na obiedzie. Nazajutrz miał się odbyć uroczysty wjazd dostojnych Państwa do przyozdobionego honorowémi bramami i chorągwiami miasta Gota. Zjechało się tu mnóstwo cudzoziemców; najpiękniejsza pogoda sprzyjała temu festynowi. Prócz krewnych panującego księcia, to jest Króla i królowéj Belgów, księcia Ferdynanda ze swoim synem Leopoldem, księżnéj Kent i t. d. przybyło także wielu innych książąt do Gota, jako to: książę Gustaw Meklenburg Schwerin, książę Wiktor z Raciborza i Korwéy, książę Hohenlohe-Waldenburg-Schillingfürst i t. d. Témi dniami spodziéwani są także państwo z Wajmaru i Altenburga.

NOWINY.

Nasz ziomek, wiolonczelista Samuel Kossowski, wybiéra się témi czasy w podróż artystyczną do Wiédnia. Cieszymy się bardzo z téj wycieczki, rokując mu jak najlepsze powodzenie. Stoi on już dzisiaj na stopie pełnéj siły talentu swego, nabytéj długą i mozolną walką, jaką każdy artysta przebyć musi, zanim się wyłamie z tych wszystkich trudności technicznych, każdemu instrumentowi właściwych, i stanie się samodzielnym. Jakoż rzetelnie powiedziéć można, że pan Kossowski ma już dziś swój rodzaj własny, swoją grę wyrobioną, już on dziś stał się panem swego instrumentu, którego bogactwem raz już pojętém władać najrozmaiciéj, jest zadaniem prawdziwego artysty, nigdy kształcić się nie przestającego. Z tego stanowiska rzecz uważa-

jąc, pan Kossowski śmiało może i powinien na szérsze puścić się pole. Jest jeszcze w wieku, któremu spoczynek nie starczy, w porze życia, w któréj szukać sławy godzi się, a którą jeżeli jak tuszymy i życzymy, uzyska, chętnie zapewne wróci, by podzielić się nią z ziomkami, między którymi piérwsze zbiérał pochwały. Wiémy o tém, że gdy w lipcu r. b. był w Wiédniu, gra jego w prywatnych posiedzeniach została należycie oceniona przez znawców, którzy go znaleźli godnym, by występował publicznie w stolicy monarchii i zachęcili go, by tamże przybył w listopadzie. Uznanie jego talentu w téj stolicy, któréj sąd jest jak wiadomo, wielkiego znaczenia w świecie muzykalnym, będzie zaiste najpiękniejszym listkiem z wieńca sławy, o który dobijać się, jest w każdym zawodzie obowiązkiem wyższego talentu. Pan Kossowski idąc za tém wezwaniem, chce wprzód jeszcze przyjazną mu stolicę naszą pożegnać jednym jeszcze koncertem, i to w czwartek dnia 18. b. m. Dobór sztuk, o ile nam wiadomo, zapowiada niepospolitą przyjemność dla znawców i lubowników muzyki: ma on bowiem odegrać prócz dwóch własnych nowych kompozycyj, odznaczających się jak zwykle uroczą rzewnością, dwa utwory słynnego Romberga, mianowicie: *Koncert szwajcarski*, w który pyszne wchodzi *solo*, wyobrażające »burzę w górach szwajcarskich«, i *polonez* na nasz dawny, a zawsze ulubiony temat z Krakowiaków i Górali: *Świat srogi, świat przewrotny*. Koncert ten należéć będzie niezaprzecznie do najprzyjemniejszych zjawisk zbliżającego się czasu sejmowego, który mu zapewne przysporzy nowe grono słuchaczów, godnych ocenić talent jego. Późniéj w przejeździe do Wiédnia, da pan Kossowski w połowie października koncert w Tarnowie, na dochód lipcową powodzią dotkniętych mieszkańców naszego kraju, a w końcu tegoż miesiąca zamierza wystąpić publicznie w Krakowie, tém najmuzyczniejszym teraz ze wszystkich miast polskich.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

Tegoroczna choroba ziemniaków.

(Preuss. Handl. Zeitung.)

Z Anglii, a najwięcéj z Holandyi donoszą, iż ziemniaki w tym roku ulegają chorobie; — szczególniéj téż w tym ostatnim kraju mało mają nadziei, aby przy opóźnionéj już porze roku i przy ciągłych słotach plon téj rośliny mógł być jaki taki, zwłaszcza na ciężkich gruntach, które nabraną wilgoć długo w sobie trzymają. Holenderski naturalista Blume mówi, iż tegoroczna choroba ziemniaków wynika z skupiania się czyli zbytniego gromadzenia soków niewyrobionych: jestto powszechna puchlina wodna téj rośliny, nie pochodząca jak mniemano z wyrodzenia się ziemniaków, ani téż można tę chorobę odwrócić, przez sprowadzenie nowego nasienia z Ameryki. Choroba ta jest li tylko skutkiem ciągłéj wilgoci powietrza, którato wilgoć właśnie wtedy najszkodliwiéj na tę roślinę działa, gdy w niéj substancyja mączna czyli *Amylum* się tworzy. Otóż zbyt silne nagromadzanie się soków, przeszkadza temu procesowi natury, tak, iż *Amylum*, owa istota stanowiąca właściwą pożywną część rośliny, albo całkiem utworzyć się nie jest w stanie, alboteż nie wykształci się należycie. Profesor Blume mówi, iż na tę chorobę nie masz dotąd sposobu: radzi on także aby tak niewykształconych ziemniaków wcale nie kopać, gdyż wkrótce zgniją, i prócz tego mogą szkodzić zdrowiu ludzi i źwiérząt. Jakoż rząd Holandyi, zakazał sprzedawanie na targach tegorocznych ziemniaków.

VI. Spis darów,

które w biurze Redakcyi Gazety Lwowskiéj złożono

dla mieszkańców Galicyi ostatnią powodzią dotkniętych.

	zr.	kr.
Według spisu V. w Gazecie n. 102. 2 dukaty i	640	—
A. S. z Wiédnia	10	—
Konwent O. O. Bazylijanów w Dobromilu	10	—
Jan König	—	40
Krzysztofora Krzysztofowiczowa, dziedziczka Ubień, obw. złocz. . . .	100	—
razem m. k.	760	40

i 2 dukaty,

co wszystko wysokiemu c. k. Prezydyjum krajowemu do dalszego rozrządzenia oddane zostało.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner 36. Rozmaitości.)

Redaktor J. N. Kamiński — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.) (Dodatek nadzw.)

Dodatek nadzwyczajny do Nru 105. Gazety Lwowskiéj.

3009

DONIESIENIA LITERACKIE, MUZYKALNE I ARTYSTYCZNE.

W księgarniach

JANA MILIKOWSKIEGO,

we

LWOWIE, STANISŁAWOWIE I TARNOWIE

dostać można:

(Cena w monecie konwencyjnéj.)

Gedichte

von **Betty Paoli.**
Zweite vermehrte Auflage. 8. in Umschlag geheftet
1 fl. 40 kr. Conv. Münze.

In demselben Verlage ist früher erschienen:

Die Welt und mein Auge.

Novellen von **Betty Paoli.**
3 Bände. Gr. 12. In Umschlag geheftet 5 fl. CM.

Nach dem Gewitter.

Gedichte von **Betty Paoli.**
gr. 12. 1843. In Umschlag geheftet 1 fl. 20 kr. CM.
G. Heckenast in Pesth.

Frickhinger, A.,

Katechismus der Stöchiometrie.

Für Pharmaceuten, studierende Mediziner, Chemiker und Techniker. Größtes Lexikon-Format. (104 S.) 1844. in sauberm Umschlag brosch. Preis 17 1/2 Ngr. oder 1 fl. C. M.

Diese in allen Fachjournalen für Chemie und Pharmacie als ein treffliches Lehrmittel anerkannte, beachtenswerthe Schrift erlauben wir uns in empfehlende Erinnerung zu bringen.

Beck's B. H. in Noerdlingen.

Musikfreunden ist als höchst interessente und geistreiche Lekture zu empfehlen:

Musikalischen Reisemomente

auf einer Wanderung
durch
Norddeutschland.
Von **Dr. Aug. Schmidt.**
Preis. geh. 1 3/4 Flr. 2 fl. 38 kr. C. Me

Dies Werk nimmt das Interesse des gesammten musikalischen Publikums in Anspruch besonders aber für die Städte Prag, Dresden, Leipzig, Berlin, Meißen, Hamburg, Braunschweig, Hannover, Cassel, Frankfurt, Offenbach, Mainz, Köln, Darmstadt, Heidelberg, Karlsruhe und Stuttgart, deren specielle musikalische Beschaffenheit auf das Treffendste höchst anziehend von dem geistreichen Verfasser geschildert ist.

Schuberth & Comp.

Lehre von der Bestimmung des Menschen.

als

rationale Theologie.

Von **Dr. Joh. Nep. Ehrlich,**
Priester aus dem Orden der frommen Schulen, Professor der Philosophie und deren Geschichte an der k. k. philosophischen Lehranstalt zu Krems.

II. Synthetischer Theil: Pflichtenlehre, Tugendlehre, Glückseligkeitslehre. Anhang.
gr. 8. Wien 1845, geh. 1 fl. 48 kr. C. M.

Früher erschien von demselben Verfasser desselben Werkes: I. Analytischer Theil.
gr. 8. 1842, geh. 1 fl. 12 kr. C. M.

Ferner von demselben Verfasser:

Metaphysik als rationale Ontologie.

gr. 8. 1841, geh. 1 fl. C. M.

Das Christenthum
und die Religion des Morgenlandes.
Eine Kerze für den Christbaum.

gr. 12. 1843, geh. 54 kr. geb. 1 fl. C. M.

Ferner ist in demselben Verlage erschienen:

Euristheus und Heracles.
Meta-logische Kritiken und Meditationen,

von **W. Anton Günther.**
gr. 8. Wien 1843, geheftet 3 fl. 24 kr. C. M.

Von demselben Verfasser:

Die Juste-Milieus
in der deutschen Philosophie gegenwärtiger Zeit.

gr. 8. Wien 1838, geh. 3 fl. 24 kr. C. M.

GERBERT, oder Papst Sylvester II.
und sein Jahrhundert.

Von **Dr. C. F. Hock.** gr. 8. 1837. geh. 2 fl. C. M.

Cartesius und seine Gegner.

Ein Beitrag zur Charakteristik der philosophischen Bestrebungen unserer Zeit.
Von **Dr. C. F. Hock.** gr. 8. 1835. geh. 1 fl.

F. Beck'sche Univ. Buchh. in Wien.

Drugi Dodatek nadzwyczajny do Nru. 105. Gazety Lwowskiéj.

2988

PROSPECTUS
D'UN PENSIONNAT
de jeunes Demoiselles de familles distinguées,
dirigé par
Mademoiselle LEONORE de JAKOPSCHICH,
à Léopol.

On peut avoir de renseignemens rue neuve Nro. 341 second ètage vis à vis de la Synagogue.

UWIADOMIENIE
O ZAKŁADZIE NAUKOWYM DLA
PANIEN WYŻSZEGO URODZENIA,
POD ZARZĄDEM
PANNY ELEONORY JAKOPSCHICH,
WE LWOWIE.

Wiadomość powziąść można na Nowéj ulicy pod Nrem 341. na drugiém piętrze, naprzeciw szkoły starozakonnéj.

Convaincue de l'importance de l'éducation, je me suis attachée à choisir un mode d'enseignement qui pût developper en peu de temps l'intelligence de l'élève, perfectionner sa raison, meubler son esprit et former son coeur.

En ouvrant l'esprit de l'élève aux sciences, je ferai germer en elle toutes les qualités d'épouse et d'une bonne mère de famille.

La surveillance d'une maison, la confection et l'entretien du linge et des vètemens l'associeront d'avance aux devoirs de la vie domestique.

Un système d'enseignement fondé sur de semblables principes serait d'une applica-

Przekonana o ważności wychowania, starałam się obrać taki sposób nauki. któryby rozwijając prędko a stosownie władze umysłowe uczennic, doskonalił i bogacił ich rozum i oraz serce kształcił; warunki bez których wychowanie nie byłoby tylko czczem słowem, szczęście urojeniem.

Oświecając rozum uczennicy umiejętnościami, zasieję w jéj duszę nasiona dobréj żony i matki rodziny.

Zarząd domem, rozmiar w wydatkach, urządzenie i utrzymywanie bielizny i sukien, przyzwyczają ją wcześnie do obowiązków życia domowego.

Takowy tryb wychowania zastosowany do wielu uczennic, byłby trudném zada-

tion difficile sur beaucoup d'élèves, c'est pourquoi, le nombre des jeunes personnes que j'admettrai dans mon pensionnat sera fort restreint, car je veux qu'il me soit possible d'exercer sur toutes une surveillance maternelle, d'activer la volonté de chacune d'elles, et former son caractère.

Programme des etudes de l'Etablissement:

Education morale.

Religion et Morale. L'éducation morale et religieuse doit servir de base à l'éducation intellectuelle.

L'éducation physique comprend:
Une nourriture suffisante, saine et simple.

Education intellectuelle.

Instruction littéraire et scientifique.

Lecture elémentaire par les méthodes les plus expéditives.
Calligraphie.
Grammaire française.
Géographie.
Histoire.
Mithologie.
Physique.
Langue allemande.
Langue polonaise.
Le dessin.
Ouvrages de main.
La danse.
La musique et la peinture restent à la charge des parens, ainsi que l'anglais et l'italien s'ils le désirent.

niem, przeto liczba panien które postanawiam przyjąć do mego zakładu, będzie bardzo ograniczona, albowiem chciałabym dla wszystkich mieć rowną troskliwość macierzyńską, wpływać na wolą każdéj z nich, ukształcić ich umysł.

Porządek nauk dawanych w zakładzie:

Wychowanie obyczajowe.

Religija i nauka obyczajów. Wychowanie obyczajowe i religijne powinno być podstawą wychowania umysłowego.

Wychowanie fizyczne zawisło:
Na pożywieniu dostatecznem, zdrowém i skromném.

Wychowanie umysłowe.

Umiejętności i nauki.

Czytanie elementarne według najłatwiejszéj metody.
Kaligrafija.
Gramatyka francuzka.
Jeografija.
Historyja.
Mitologija.
Fizyka.
Gramatyka niemiecka.
Gramatyka polska.
Rysunki.
Roboty ręczne.
Taniec.
Muzyka i malowanie, jakotež angielski i włoski język, zależą od życzenia rodziców.